

Ks. Edward Chat – Kielce

## CZŁOWIEK A SŁOWO BOGA

### I. Człowiek przez Boga stworzony, powołany do dialogu z Nim, potrzebuje Jego Słowa i Jego słów

#### 1. Kim jest człowiek?

Niebo i ziemia stanowią dwa wymiary rzeczywistości; wyznaczają obszar, pośród którego stoi człowiek. „Według niemal zgodnej opinii wierzących i niewierzących wszystko, co jest na ziemi powinno być odnoszone do człowieka jako do centrum i punktu szczytowego wszelkiego istnienia”<sup>1</sup>, lecz również rozumiejącego siebie w duchu pokory i prawa Bożego.

Nauka Kościoła stawia człowieka w centrum świata. Na odwieczne pytanie: „Kim jest człowiek?”, odpowiedzi – zwłaszcza dzisiaj – padają różne, a nawet wręcz sprzeczne. Albo mówi się o człowieku optymistycznie i idealistycznie, jako o istocie wolnej, która powinna sama decydować o swych losach, przy czym człowiek stanowi często sam dla siebie najwyższą miarę, przekonany, że w imię samorealizacji winien wyzwolić się od wszelkich zależności. Albo pojawia się materialistyczny obraz człowieka jako „zespołu warunków społecznych”, jako produktu i producenta społeczeństwa, o którego wartości decyduje użyteczność dla społeczeństwa i postępu społecznego.

Istnieje niebezpieczeństwo, że człowiek ufając zbyt wiele współczesnym wynalazkom, będzie uważał, że sam wystarcza sobie i nie będzie już szukał wyższych wartości<sup>2</sup>.

Wszystkie te odpowiedzi mają jakąś rację cząstkową, ale w swej jednostronności nie odpowiadają całej złożonej rzeczywistości człowieka, którego

---

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Pallottinum, Poznań 2002 (dalej KDK), 12.

<sup>2</sup> Por. KDK 57.

tajemnicy nie można ująć w jedną jedyną, uproszczoną odpowiedź. Bardziej jeszcze niepokojący od tych jednostronnych przedstawień jest jednak fakt, że wielu ludzi nie pyta dziś w ogóle o sens swego istnienia, że człowiek ucieka przed samym sobą i w tej ucieczce się gubi. Na tym polega chyba najgłębszy kryzys współczesnego człowieka. Jest bowiem jedyną z istot żyjących, która może pytać sama o siebie, a spotyka się w tym pytaniu z tajemnicą, której sama nie potrafi rozwiązać. Wszystkie najobszerniejsze i najgłębsze odpowiedzi na pytanie o tę tajemnicę pozostają tylko odpowiedziami częściowymi, jeśli nie patrzą na człowieka w aspekcie jego początku oraz przeznaczenia.

Wiek XX odsłonił człowieka w jego wielkości, ale i w okropnym upodleniu, o czym świadczą m.in. dokonywane masakry ludności, wręcz ludobójstwo, niespotykane dotąd niszczenie jednostek i całych narodów, a także ateizm czy bezideowość.

Sobór Watykański II w wielu dokumentach, a zwłaszcza w Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym (*Gaudium et spes*), w Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym (*Dei Verbum*) i w Deklaracji o wolności religijnej (*Dignitatis humanae*) wskazał na godność i wielkość człowieka: człowiek może zdobyć prawdę, wolność, miłość (por. KDK 15, 17); przez Boga stworzony, utrzymywany i powołany do dialogu z Nim (por. KDK 19). Błogosławiony Jan Paweł II akcentował w swoich pismach i mowach godność osoby ludzkiej, która została odkupiona i uświęcona przez Chrystusa (por. Encyklika *Redemptor hominis*). Sobór Watykański II dał nowe, pogłębione pojęcie człowieka.

## 2. Człowiek stworzony przez Boga

Fundamentalna odpowiedź Pisma Świętego na pytanie: „Kim jest człowiek?” brzmi: *Człowiek jest stworzeniem Bożym* – zawdzięcza swój byt, i taki właśnie byt, Bogu. Bóg chce istnienia człowieka i podtrzymuje je. Zasadniczym aktem naszego istnienia jest więc ufne dziękczynienie.

Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie,  
godne podziwu są Twoje dzieła.  
I dobrze znasz moją duszę,  
nietajna Ci moja istota,  
kiedy w ukryciu powstawałem.  
Oczy Twoje widziały me czyny  
i wszystkie są spisane w Twej księdze;  
dni, określone zostały,  
choć, żaden z nich jeszcze nie nastał.  
Jak nieocenione są dla mnie myśli Twe Boże,  
jak jest ogromna ich ilość! (Ps 139,14-17).

Czy tego rodzaju wypowiedzi o bezpośrednim stworzeniu człowieka przez Boga można podtrzymać w obliczu współczesnej teorii ewolucji? Na to pytanie odpowiedź musi być w zasadzie ta sama, co na pytanie o ewolucję innych stworzeń żywych: moc stwórcza Boga, jako przyczyna obejmująca wszystko, nie wyklucza przyczyn wtórnych, lecz włącza je w swoje działanie.

Niemniej Kościół uczy, że powstanie człowieka różni się od powstania innych istot żywych. Kwestię, czy ciało ludzkie powstało z już istniejącej żywej materii, z jakichś istot przedczłowieczych, pozostawia co prawda nauce, stoi jednak na stanowisku, że „dusza ludzka stwarzana jest bezpośrednio przez Boga”<sup>3</sup>.

Człowiek jest zatem czymś więcej niż rezultatem ewolucji biologicznej. Nie jest przypadkowym produktem procesu rozwojowego, ale w swej indywidualności jest w sposób całkowicie osobisty chciany przez Boga. Każdy człowiek przedstawia indywidualną, stwórczą myśl Bożą i osobową odpowiedź na osobowe wezwanie Boga.

To stanowi najgłębszy fundament jego godności, jako osoby obdarzonej duszą duchową. I w tym wypadku Bóg, realizując swój stwórczy zamysł, posługuje się przyczynami wtórnymi – zarówno gdy chodzi o powstanie pierwszego człowieka z istniejących już form życia (hominizacja), jak i o powstanie poszczególnego człowieka w akcie płodzenia: rodzice przekazujący życie są współpracownikami miłości Boga Stwórcy, są jakby jej wyrazicielami<sup>4</sup>.

Wypowiedź wiary o szczególnym sposobie stworzenia przez Boga człowieka podkreśla też jego szczególne stanowisko pośród reszty stworzeń i uzasadnia jedyną jego godność. Spytajmy więc teraz, na czym ta godność polega.

### 3. Boże podobieństwo w człowieku

Pismo Święte wyróżnia stworzenie człowieka od stworzenia pozostałych istot żyjących. Daje temu wyraz drugi, ale chronologicznie wcześniejszy, biblijny opis stworzenia. Człowiek zajmuje przy tym miejsce centralne. Człowiek (adam) wzięty jest z ziemi (*adamah*), lecz oddech życia tchnie w jego nozdrza bezpośrednio sam Bóg (por. Rdz 2,7). Pierwszy (chronologicznie jednak późniejszy) opis biblijny widzi w stworzeniu człowieka punkt szczytowy całego dzieła stworzenia. Słowa Pisma Świętego stają się tu szczególnie uroczyste, a to, co wyróżnia człowieka spośród reszty rzeczywistości zostaje jego podobieństwem Bożym.

---

<sup>3</sup> Por. H. Denzinger, P. Hünermann, *Enchiridion symbolorum, definitiorum et declarationum de rebus fidei et morum*, Freiburg im Br. 1991 (dalej DS), 3896; „*Breviarium Fidei*”. *Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa SJ, L. Bieda SJ, Poznań 1988 (dalej BF), V 38.

<sup>4</sup> Por. KDK 50.

A wreszcie rzekł Bóg: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!” Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1,26-27).

Ludzie są osobnym dziełem Stwórcy. Trzykrotnie podkreślone podobieństwo do Boga polega na ich zdolności panowania nad ziemią. Pośrednio można stąd wysnuć wniosek, że człowiek jest istotą nie tylko cielesną, lecz dzięki obdarzeniu rozumem i wolą również duchową.

Na czym polega owo podobieństwo do Boga? Odpowiedzi jest wiele. Człowiek wyróżnia się już swoją wyprostowaną postawą, znakiem wyższości nad innymi stworzeniami. Jest ustanowiony panem ziemi i innych stworzeń, oddanych mu w użytkowanie i opiekę. Powołany jest reprezentować władzę Boga nad światem i występować w imię Boże.

Wyróżnia się swoją duszą duchową; obdarzony jest rozumem i wolną wolą<sup>5</sup>. Wszystkie te interpretacje zawierają część prawdy. Rzeczą decydującą jest jednak to, że szczególne stanowisko człowieka wynika nie z jego porównania z tym, co od niego niższe – ze światem zwierząt, ale z tym, co wyższe – z porównania z Bogiem. Człowiek jest jedyną istotą ziemską mogącą nawiązać dialog z Bogiem, mogącą Go usłyszeć i dać Mu odpowiedź.

Człowiek w swojej naturze myśli, tworzy pojęcia, wyraża je w słowach. Jest na ziemi jedynym stworzeniem, które mówi, które wypowiada swoje wewnętrzne myśli i dążenia.

Stworzony jako *współpracownik Boga*, powołany jest do wspólnoty z Nim. W swym zwróceniu się ku Bogu i uznaniu Jego panowania staje się prawdziwie człowieczy. Sensem i spełnieniem jego istnienia jest oddanie chwały Bogu: człowiek staje się tu głosem całego niemego stworzenia. W porywający sposób mówi o tym Księga Psalmów:

O Panie, nasz Boże,  
jak przedziwne Twe imię, po wszystkiej ziemi!  
Tyś swój majestat wyniósł nad niebiosą (...)  
czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,  
i czym – syn człowieczy, że się nim zajmujesz?  
Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich,  
chwałą i czią go uwieńczyłeś.  
Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich;  
złożyłeś wszystko pod jego stopy (...)  
O Panie, nasz Panie,  
jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!  
(Ps 8,2.5-7.10; por. Syr 17,1-10)

---

<sup>5</sup> Por. Mdr 2,23.

Z podobieństwa człowieka do Boga Stwórcy wynikają ważne postulaty dla jego istnienia i powołania:

a) Człowiek ze swej istoty jest przeznaczony dla Boga i dlatego zdolny jest do otwarcia się na Jego słowo i na Jego powołanie: a podstawowe powołanie człowieka polega na odczytaniu wielkości i miłości Stwórcy i oddawaniu Mu uwielbienia w „duchu i prawdzie”.

Z podobieństwa człowieka do Boga wynika godność człowieka, ale i konstytutywna podstawa do pokory.

b) Jeden Bóg w Trójcy Osób jest Stwórcą człowieka i przeznaczył go nie tylko dla siebie, ale również ukształtował go w głębi jego natury jako „istotę społeczną, która bez kontaktów z innymi nie może ani żyć, ani rozwijać siebie samego i swoich uzdolnień”<sup>6</sup>.

Przede wszystkim Bóg stworzył człowieka *jako mężczyznę i jako kobietę* (por. Rdz 1,27). Będąc obrazem Boga, oboje są w swej odmienności równorzędni i tyle samo warci. Wszelka dyskryminacja ze względu na płeć jest sprzeczna z wiarą chrześcijańską. Ale i mężczyzna, i kobieta znajdują swe spełnienie tylko we wzajemnym zwróceniu się ku sobie i we współdziałaniu. Wiąż między mężczyzną a kobietą jest dlatego w Piśmie Świętym obrazem Bożego przymierza z ludźmi (por. Oz 1-3; Iz 54; Ef 5,21-33). Ich wzajemna miłość stanowi jednocześnie służbę życiu. W zjednoczeniu mężczyzny i kobiety dany jest człowiekowi udział w stwórczej mocy Boga: *Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”* (Rdz 1,28). To zadanie służenia życiu mają małżonkowie, zgodnie z istotą miłości, wypełniać w poczuciu osobistej ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności przed Bogiem i wzajemnie przed sobą<sup>7</sup>.

c) Bóg jest Stwórcą całego kosmosu. Szczególne miejsce człowieka w rzeczywistości stworzonej wyznacza mu rolę i stanowisko wobec reszty stworzeń, mianowicie panowanie nad światem. Człowiek może i powinien posługiwać się światem stworzonym i cieszyć się nim. Panowanie nad światem nie oznacza jednak samowoli i samolubstwa w korzystaniu z dóbr natury, zakłada poszanowanie życia i odpowiedzialność za życie na ziemi.

Nazywając rzeczy i stworzenia, człowiek uznaje to, czym są, określa je same i miejsce, które im przypada. Całe stworzenie ma przecież swą wartość daną mu przez Boga, ma właściwe sobie prawa, które człowiek musi uszanować, jeżeli nie chce zniszczyć świata, w którym żyje (por. Rdz 2,19-20).

d) Wreszcie człowiek ma zobowiązania wobec samego siebie. Pismo Święte mówi w tym kontekście o sercu człowieka. Nie ma tu na myśli tylko

<sup>6</sup> KDK 12.

<sup>7</sup> Por. KDK 50 i 51; Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* (dalej FC), 28.

centralnego cielesnego narządu organizmu ludzkiego; serce jest tu raczej symbolem osobowego centrum człowieka, jego wnętrza. W tym swoim wnętrzu człowiek poznaje głos Boga, słucha Go albo zamyka się przed Nim.

Tu w sercu, swoim wnętrzu, człowiek przeżywa najważniejsze myśli, uczucia, pragnienia oddania się Bogu i bliźnim. Wnętrze duchowe człowieka nie jest jednak przestrzenią zamkniętą, lecz w nim kształtują się relacje osobowe zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne religijne „do Boga”, „do człowieka”, „do wspólnoty”.

Relacje zewnętrzne człowiek wyraża w słowach, gestach, uczynkach i w samoofiarowaniu się.

Człowiek jako osoba jest przeznaczony być „ku Bogu, ku człowiekowi i ku światu”.

Możemy powiedzieć, że właśnie w swoim sercu człowiek jest sobą, *jest osobą*. Osobowość oznacza, że przy całej i w całej swej otwartości na Boga, na świat i ludzi człowiek nie zatracą siebie, pozostaje sobą, tak że sam w sobie przedstawia zawsze wartość i godność jedyne rodzaju, i ponosi też odpowiedzialność za to, co myśli, co mówi, co czyni i czego zaniedbuje.

Posiada przy tym nie tylko zewnętrzną, ale też wewnętrzną sferę działania: zajmuje się sam sobą w swym wnętrzu i zdolny jest do samorefleksji. Może się śmiać z siebie i innych. Człowiek, który jako osoba zna odniesienia do samego siebie i jest skonfrontowany sam ze sobą, ma zarazem odniesienia do Boga. Dlatego jego osobistym przeznaczeniem jest wspólnota z Bogiem, która dopełnia się w Jezusie Chrystusie i przez Niego. „Człowiek bowiem ma w sercu wpisane przez Boga prawo [w głosie sumienia]; posłuszeństwo temu prawu stanowi właśnie o jego godności, i według niego on sam będzie osądzony”<sup>8</sup>.

#### **4. Z prawdy, że człowiek „stworzony jest na obraz i podobieństwo Boże”, wynikają doniosłe konsekwencje:**

a) Fundamentalna równość. W czasie rewolucji francuskiej (1791) ogłoszono hasło: „libertè, egalitè, fraternitè”, (wolność, równość, braterstwo), które równocześnie w nieludzki sposób łamano, mordując dziennie po 300–400 ludzi, a zatem hasła te głoszono bez podstaw fundamentalnych podobieństwa do Boga.

Godność każdego człowieka w obliczu Boga jest podstawą jego godności w obliczu innych ludzi. Stanowi najgłębszą zasadę fundamentalnej równości i braterstwa wszystkich ludzi, niezależnie od ich rasy, narodowości, płci, pochodzenia, wykształcenia, klasy społecznej.

---

<sup>8</sup> KDK 16; por. Rz 2,14-16.

Było to kiedyś stwierdzenie rewolucyjne dla starego świata i jest nim także we współczesnym świecie, w którym nadal istnieją dyskryminujące różnice dzielące ludzi. Ponieważ na oblicze każdego człowieka pada jakiś odblask chwały Bożej, święte i nienaruszalne jest przede wszystkim życie każdego człowieka (por. Rdz 9,6). Piąte przykazanie Dekalogu: *Nie będziesz zabijał* (Wj 20,13; Pwt 5,17) obowiązuje, ponieważ Bóg położył swą rękę na każdym z ludzi, w szczególności na słabych i ubogich, i ponieważ On jeden tylko jest Panem życia i śmierci. Jak podkreśla Konstytucja *Gaudium et spes*:

Ponadto wszystko, cokolwiek jest wrogiem wobec samego życia, jak na przykład wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, aborcja, eutanazja, a nawet dobrowolne samobójstwo; wszystko to, co pogwałca integralność osoby ludzkiej, jak: okaleczenia i tortury zadawane ciału lub umysłowi, a nawet próby zniewolenia samego ducha; wszystko to, co obraża godność ludzką, jak niegodne człowieka warunki życia, bezprawne uwięzienie, deportacja, niewola, prostytucja, handel kobietami i młodzieżą, haniebne warunki pracy, gdy robotnicy traktowani są jak narzędzia zysku, nie zaś jak wolne i odpowiedzialne osoby: wszystko to i inne tego rodzaju rzeczy są hańbą, a zatruwając cywilizację ludzką, bardziej plamą tych, którzy tak postępują, niż tych, którzy doznają niesprawiedliwości, i bardzo sprzeciwiają się czci Stwórcy<sup>9</sup>.

Żadnej jednostce ani wspólnocie osób, społeczeństwu czy państwu nie wolno więc nigdy traktować człowieka jako rzeczy, musi być w nim uznana i uszanowana istota.

b) Bóg stworzył integralnego człowieka: jego ciało i duszę. Materialne ciało i duchowa dusza stanowią jedną i niepodzielną naturę człowieka. Zatem powinniśmy mówić, że człowiek jest ciałem i jest duszą i duchem, nie zaś że ma ciało i duszę.

Teologia katolicka stwierdza jedność człowieka w jego ciele i duszy; odrzuca interpretacje zarówno jednostronnie materialistyczne, jak i jednostronnie spirytualistyczne<sup>10</sup>.

c) Również zbawienie obejmuje całego człowieka. Człowiek dobrowolnie podejmuje starania o wierność Bogu, wypełniając Jego wolę.

Obowiązkiem podstawowym jest *możliwie najpełniejsza harmonia duszy i ciała*. Jej osiągnięcie jest naszym stałym zadaniem. Człowiek musi zintegrować potrzeby swego ciała z całością swej osobowości i perspektyw jej przeznaczeń. Na odwrót: myśl i wola musi się realizować w konkretnych czynach. Człowiek musi wyrazić swą duszę w całości kultury swego życia, także w kulturze swego ciała. Kultura ciała to jednak nie kult ciała, jego

<sup>9</sup> KDK 27.

<sup>10</sup> Por. DS 800, 3002; BF V 10, 19; KDK 14.

piękności i zdrowia. Chodzi o zachowanie prymatu ducha i o tę mądrość, która kieruje łagodnie człowieka ku najwyższemu celom<sup>11</sup>.

Istnieje wroga duchowi cielesność, ale istnieje też duchowość wroga ciała. Niestety, również i Kościół – wprawdzie nie w swoim Urzędzie Nauczycielskim, nierzadko jednak w praktyce pastoralnej, pedagogicznej, ascetycznej – ulegał tej wrogości wobec ciała. Sferę cielesną deprecjonowano i kępowano, zamiast ją uszlachetniać i roztropnie rozwijać. W prawdziwie chrześcijańskiej, niespaczonej wizji człowieka nie ma miejsca na pogardę dla ciała. Rzetelne duszpasterstwo musi też objąć troską sprawy ciała, niosąc tu konkretną pomoc życiową. Nie może ograniczyć się w nauczaniu do słów, abstrakcyjnych formuł i pojęć, musi posłużyć się także obrazem, symboliką, pieśnią, aby przemówić do całego człowieka i włączyć go w dzieje zbawienia.

## 5. Człowiek – obrazem Boga niewyobrażalnego

Nauka o człowieku podobnym do Boga należy do podstawowych twierdzeń judaistyczno-chrześcijańskiej antropologii.

W Starym Testamencie klasycznym miejscem dla tej nauki jest zdanie z kapłańskiego opisu stworzenia w Księdze Rodzaju (1,26): *Uczyńmy człowieka na nasz obraz i podobieństwo* (por. Rdz 5,1.3; 9,6). Tutaj jednak powstaje pytanie, gdzie znajduje się płaszczyzna podobieństwa pomiędzy Bogiem jako modelem a człowiekiem jako obrazem?

Otóż obraz Boga w człowieku wyraża się:

a) w jego duchowej naturze;

b) w jego uczestnictwie w panowaniu Boga nad światem. Bóg nakazał bowiem również człowiekowi panować nad stworzonym światem: – *Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami na ziemi! (...) Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną* (Rdz 1,26.28);

c) w jego celu. W Księdze Kapłańskiej zawarte jest tzw. „Prawo świętości” (rozdziały 17–26), które streszczają lapidarne słowa: *Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!* (19,2; 20,7.8.26; 21,6.8.15.23; 22,9.16.32);

d) ponadto podobieństwo człowieka do Boga w Trójcy Świętej zawiera się w słowie: *Bóg mówi i człowiek mówi*. Istnieje jednak pod tym względem szczególnie wielka różnica.

Bóg Ojciec w Boskim wewnętrznym życiu wypowiada Słowo – Logos, które jest Drugą Osobą Boską, współistotną z Bogiem Ojcem, i objawia liczne słowa o sobie i powołaniu człowieka i świata przez patriarchów, proroków, a zwłaszcza przez Wcielone Słowo – Jezusa Chrystusa.

<sup>11</sup> Por. KDK 15.



## 6. Podobieństwo człowieka do Boga jest analogiczne

Kiedy Mojżesz prosił: „Pozwól mi oglądać Twoją chwałę”, otrzymał odpowiedź:

Ja ukazę ci mój majestat i ogłoszę przed tobą imię Jahwe, bo ja wyświadczam łaskę, komu chcę, i miłosierdzie, komu Mi się podoba (...). Nie będziesz mógł oglądać mojego oblicza, gdyż żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu (Wj 33,18-20).

Istnieje w Starym Testamencie szereg wypowiedzi, jakby sprzeciwu wobec mówienia o podobieństwie i obrazie Boga zarówno w kulcie, jak i w człowieku. Drugie przykazanie Dekalogu nakazuje: *Nie będziesz czynił żadnej rzeźby, ani żadnego obrazu tego, co jest w niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią* (Wj 20,4; por. Pwt 5,8).

Nawet jeśli w oparciu o biblijny sposób myślenia słusznie mówimy o człowieku jako obrazie Boga, jest to właściwe jedynie wtedy, kiedy pamiętamy, że żaden ludzki obraz nie może ogarnąć Boga. Gdziekolwiek Bóg byłby w obrazie, tam taki obraz nie jest wcale obrazem Boga. Napięcie między podobieństwem stworzenia do Stwórcy wyrażone zostało w klasyczny sposób na IV Soborze Laterańskim w 1215 r.: „Inter creatorem et creaturam non potest similitudo notari, quin inter eos maior sit dissimilitudo notanda”<sup>12</sup>. („Pomiędzy Stwórcą a stworzeniem nie można wyobrazić sobie takiego podobieństwa, które nie zawierałoby jeszcze większego niepodobieństwa”).

Napięcie między obrazowością a bezobrazowością zostało zachowane w dziejach teologii poprzez napięcie pomiędzy teologią pozytywną i negatywną. O ile pierwsza stara się zbliżyć do Boga na drodze pozytywnych stwierdzeń i definicji, o tyle druga czyni to samo, przeciwstawiając się określeniom i definicjom Boga. Na drodze negacji odsuwa ona od Boga wszystko, co nie jest Boskie, wskazuje na niedostępność Boga, prowadząc w ten sposób – mistagogicznie – człowieka na drodze ku niewypowiedzianej tajemnicy Boga.

## 7. Bóg jest wszechmocny, a człowiek ograniczony

Jeśli Bóg jest nieskończonym, transcendentnym, prostym i doskonałym bytem, jest również wszechobecny i wieczny. Stoї ponad wszelkim czasem i nie jest ograniczony żadną przestrzenią.

Bóg jest jeden, natomiast stworzeń: duchów, ludzi, planet... jest wiele.

---

<sup>12</sup> DS 806.

Metafizyczna nauka o Bogu umacnia i podbudowuje myślowo centralną wypowiedź Biblii mówiącą o jedyności Boga. To samo znaczenie ma określenie Boga jako *actus purus*. Jest ono zapożyczone z filozofii Arystotelesa i oznacza, że Bóg jest najczystsza rzeczywistością istnienia, która nie zawiera w sobie w najmniejszym stopniu możności (*potentia*). Jest doskonałością w pełni i w spełnieniu. Pojęcia takie jak nieskończoność, prostota, doskonałość, nie mogą w ściśle metafizycznym sensie odnosić się do wielu. Religia politeistyczna jest filozoficznie nie do przyjęcia.

Dogmatyka chrześcijańska nie doszła do swej nauki o Bogu w wyniku metafizycznych spekulacji czy „dowodów na istnienie Boga”, lecz na drogach Objawienia, które zostały przedstawione w Piśmie Świętym. Dopiero, gdy je prześledziła, zapytała ludzkiego rozumu: czy i on może odnaleźć ślady tego Boga, który objawił się w historii zbawienia i którego zna wiara? Zdecydowane „tak” chrześcijańskiej teologii każe człowiekowi wierzącemu tym bardziej ufać Bogu Objawienia.

Dzisiaj trzeba te zagadnienia podjąć na nowo. Dręczy nas problem, czy nasze wysiłki poznawcze docierają rzeczywiście do Boga żywego, czy tylko do konstrukcji powstałej z naszych rozważań. Świata, w jakim żyjemy obecnie, musimy przedstawiać prawdziwego i żywego Boga, którego przekazują nam słowa Objawienia.

## 8. Nieskończoność Boga

Termin ten był stosowany w teologii patrystycznej i średniowiecznej. W teorii poznania jednak dopiero w czasach nowożytnych zyskał przewodnią rolę.

Nieskończoność jest bowiem, w przeciwieństwie do wszystkich ograniczeń, doskonałością. Problem leży w tym, że w odniesieniu do Boga nieskończoność musi być pomyślana dalej, niż jako samo przeciwieństwo skończoności. *Nieskończony Bóg i skończone stworzenia nie znajdują się naprzeciw siebie jak w pewnym sensie równouprawnione na tej samej płaszczyźnie. Co więcej, dopiero Bóg nieskończony zapewnia stworzeniom ich skończone istnienie*<sup>13</sup>.

Teologiczne rozważanie o obrazie Boga w człowieku, czyli o podobieństwie człowieka do Boga, ma wielkie znaczenie dla pojęcia o Bogu jako „Bogu miłości”. Z miłości bowiem Bóg przez słowo stwórcze uczynił człowieka, aby panował nad światem, co podkreśla jego godność i wielkość. Niemniej to, co powiedzieliśmy dotąd o randze i pięknie stworzenia i o powołaniu człowieka, może wydawać się nierealistyczne i naiwnie optymistyczne. Jak bowiem

<sup>13</sup> Por. W. Pannenberg, *Systematische Theologie I*, Göttingen 1988, s. 377–389.

w obliczu Oświęcimia i Hiroszimy, żeby wymienić tylko te dwa miejsca-symboly grozy naszej epoki, chwalić Boga, który wszystko stworzył i wszystkim rządzi? Już jednak niepojęta różnica istnieje pomiędzy nieskończonym Bogiem a kruchym mimo wszystko stworzeniem, jakim jest człowiek. W związku z tym należałoby wskazać na wyrażanie się o Bogu i Jego relacji do stworzeń w sposób analogiczny<sup>14</sup>.

Właściwym miejscem upodobnienia Boga do człowieka jest w Starym Testamencie, a stamtąd w judaistyczno-chrześcijańskiej tradycji *nie obraz, ale Boże słowo i imię*. Odpowiednio do napięcia pomiędzy obrazem i bezobrazowością Boga należy w judaistyczno-chrześcijańskim orędziu „Nasz Bóg mówi” zauważać napięcie pomiędzy mówieniem i milczeniem Boga. Milczenie Boga nie może jednak być zbyt pośpiesznie identyfikowane z zamilknięciem<sup>15</sup>. Jak zauważa papież Benedykt XVI:

Milczenie Boga jest przedłużeniem Jego poprzednich słów. W tych mrocznych chwilach przemawia On w misterium swego milczenia. Dlatego w dynamice Objawienia chrześcijańskiego milczenie jawi się jako ważny wyraz Słowa Bożego<sup>16</sup>.

## II. Logos – Słowo Wcielone, Osoba Trójcy Świętej, Współtwórca świata i człowieka odnawia stworzony świat i zbawia ludzkość

### 1. Nadprzyrodzone podobieństwo człowieka do Boga w Nowym Przymierzu

Dopiero w Jezusie Chrystusie otwiera się nam cała tajemnica człowieka. Jedynie ten, kto poznał Jezusa Chrystusa, zna też w pełni człowieka. Chrystus jest Obrazem Boga (por. 2 Kor 4,4; Kol 1,15), w którym otwiera się nam dopiero w pełni i w pełni realizuje podobieństwo Boże człowieka. Jako Syn Boży jest więc Jezus Chrystus zarazem nowym Adamem, nowym człowiekiem (por. 1 Kor 15,47-49; Rz 5,14). „Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu

---

<sup>14</sup> Por. W. Pannenberg, *Analogie*, RGG I, s. 350–353; tenże *Analogia fidei*, LThK, t. I, s. 473–476 (tłum. E. Przywara).

<sup>15</sup> Por. H. Waldenfels, *Wort und Schweigen. Ein Vergleich zwischen Buddhismus und Christentum*, w: R. Sesterhenn (Hrsg.), *Das Schweigen und die Religionen*, München 1983, s. 11–31.

<sup>16</sup> Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini* (dalej VD), 21.

człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie”<sup>17</sup>. W Nim Bóg przeznaczył nas na to, abyśmy *się stali na wzór obrazu Jego Syna [Boga Człowieka], aby On był pierworodnym między wielu braćmi* (Rz 8,29).

To nowe, którym obdarza nas Chrystus, nie jest czymś zewnętrznie zaszczeplonym naszej ludzkiej naturze. Jesteśmy do tego nowego przeznaczeni już z głębi naszej istoty, na mocy naszego Bożego podobieństwa wynikającego ze stworzenia, ale nie możemy go osiągnąć o własnej sile.

Tym nowym jest wspólnota z Bogiem w Trójcy Jedynym. Urzeczywistniła się ona w sposób jedyny w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, który stał się człowiekiem. Dzięki Jego Duchowi zostaliśmy przybranymi dziećmi Bożymi (por. Rz 8,14-17; Ga 4,4-6). Otrzymując przez Chrystusa udział w naturze Boskiej (por. 1 P 1,4), otrzymujemy nieskończenie więcej niż to, *o co prosimy lub pojmujemy* (Ef 3,20). A przy tym to, co już otrzymujemy, jest tylko zadatkiem (por. 2 Kor 1,22; Ef 1,13-14), natomiast pełnię swoją znajdziemy wtedy, kiedy oglądać będziemy Boga twarzą w twarz (por. 1 Kor 13,12). *Bo to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa* (J 17,3).

Teologia odróżniała wynikające ze stworzenia naturalne podobieństwo człowieka do Boga od podobieństwa nadprzyrodzonego, będącego darem łaski. Opierała się przy tym początkowo na rozróżnieniu pojęć „obraz” i „podobieństwo” (por. Rdz 1,26-27). Choć egzegeci nie podtrzymują już dzisiaj podobnej interpretacji tego tekstu, odpowiada jednak ona w pełni całości perspektyw Pisma Świętego. Stworzenie jest bowiem dla Pisma jedynie początkiem i założeniem, którego dzieje zbawienia nie znoszą, lecz przewyższają. Jeśli teologia mówi przy tym o nadprzyrodzonym porządku zbawienia, to dlatego, że jakkolwiek w wyniku naszej zależności jako stworzeń od Boga tego zbawienia, wspólnoty z Bogiem – świadomie czy nieświadomie – pragniemy i oczekujemy, to jednak siłami naszej natury osiągnąć nie możemy, i to ani drogą ewolucji, ani rewolucji.

Osobowa wspólnota życia z Bogiem może być dla człowieka tylko Bożym darem, czystym darem Jego łaski, to znaczy danej nam bez jakiegokolwiek naszej zasługi, w sposób wolny i dobrowolny, przekraczający porządek naszej natury. Lecz właśnie jako dar jest zbawienie przewyższającym wszystko spełnieniem. Stosunku natury do łaski nie należy więc wyobrażać sobie na podobieństwo dwóch piętér albo dwóch porządków niemających nic wspólnego z sobą. I w porządku natury, i w porządku łaski chodzi o realizację jednego planu zbawienia w Jezusie Chrystusie.

Związek pomiędzy naturą a łaską wyraża słynna zasada scholastyczna: Łaska, darowana w Jezusie Chrystusie, zakłada naturę i dopełnia ją. Łaska ukierowana jest bowiem na odbiorcę, który może ją przyjąć lub odrzucić.

---

<sup>17</sup> KDK 2.

Zakłada więc względnie samoistną naturę, albo lepiej: zakłada osobę i jej wolność. Zakłada jednak tę osobę jako „kogoś”, kto przez swą otwartość i dynamikę sięga poza siebie, a swe spełnienie znajduje jedynie w Bogu.

Chrystus pozwala nam zrozumieć, dlaczego człowiek jest istotą przekraczającą nieskończenie samą siebie, będącą wciąż w drodze, niemogącą się nigdzie zatrzymać, stającą stale w obliczu nowych horyzontów, nigdy na tym świecie w pełni niezadowoloną, nieznającą spokoju i spoczynku. Chrystus uczy, że jesteśmy istotami niezmiernych tęsknot i nadziei, ale też bezdennej trwogi przed zatraceniem siebie. Człowiek miotany nadzieją i lękiem – to nie tylko człowiek naszej współczesności, to w gruncie rzeczy człowiek wszystkich czasów<sup>18</sup>.

Zatem dla zbawienia eschatologicznego stworzył wszechmogący Bóg ludzi. Prowadził ich zawsze swoją Opatrznością i Miłosierdziem do celu. W Starym Testamencie pouczał i upominał swój lud słowami proroków, a w Nowym Testamencie osobowy Logos, Odwieczne Słowo Boże, Syn Boży dokonał odnowy kosmosu, dopełnił objawienia Bożych tajemnic i dokonał zbawienia ludzkości.

## 2. Logos – Słowem stwarzającym, objawiającym i uświęcającym (*Logos prophorikos*)<sup>19</sup>

### a) Logos – Słowo stwarzające

Stworzenie świata dokonuje „Ojciec przez Syna i w Duchu Świętym”<sup>20</sup>.

Powołanie do istnienia i życia stworzeń jest dla Boga rzeczą naturalną, bowiem jest On Udzielającym samego siebie, Obdarowującym istnieniem i dobrem. Już samą wieczność Boga, pominąwszy stworzenie świata, określa

<sup>18</sup> Por. Św. Augustyn, *Wyznania*, Kraków 1995, Księgi XI–XIII.

<sup>19</sup> Czy jest możliwa współczesna odnowa chrystologii na podstawie pojęcia Logosu? Ten problem stawia protestancki teolog Wolfhart Pannenberg w dziele *Grundzüge der Christologie* (Wyd. G. Mohn, Gütersloh 1972, s. 166–169). Stwierdza on, że teologiczne kierunki starały się po pierwszej wojnie światowej o odnowę starożytnej chrystologii w ogóle, a szczególnie teologii Logosu. Natrafiały jednak na wielkie trudności wprowadzenia pojęcia Logosu jako pośrednika pomiędzy transcendentnym Bogiem a stworzeniem świata ze względu na nowe ujęcie praw natury. Jednak niektórzy teologowie, jak E. Brunner czy K. Barth, podjęli się odnowy chrystologii Logosu, idąc za św. Ignacym Antiocheńskim (*List do Magnezjan* 8, 2) i św. Ireneuszem, kładąc u fundamentów chrystologii Logosu teologię objawienia – Jezus jest Słowem objawiającym Ojca.

<sup>20</sup> A. Ganoczy, *Nauka o stworzeniu*, Kraków 1999, s. 87; por. św. Augustyn, *De civitate Dei*, 11, 28; PL 41, 337.

się przez samoprzekazywanie siebie. Ojciec zawsze przekazuje Synowi-Logosowi – przez rodzenie – swoje bycie-Bogiem. Ojciec i Syn zawsze przekazują to samo bycie-Bogiem Duchowi Świętemu<sup>21</sup>. Bóg Ojciec przez wewnątrztrynitarnie rodzenie przekazuje bycie-Bogiem Synowi – Słowu Odwiecznemu – Logosowi, a przez Logos – Słowo Odwieczne, które jest mocą i mądrością Bożą, słowem stwórczym przekazuje stworzeniu istnienie<sup>22</sup>.

Pismo Święte wyraża pełne orędzie o Logosie – Słowie stwarzającym: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało (...) (J 1,1-4). Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał (J 1,10-11).*

Chrystus – *On jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone (...). Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie (Kol 1,15-17).*

## b) Logos – Słowo objawiające

Słowo Boże, Druga Osoba Trójcy Świętej – Syn Boży przyjął ludzką naturę do swej Osoby Boskiej i przekazał światu, który został przez Niego stworzony, pełnię nadprzyrodzonego objawienia o Bożym życiu. Jeżeli to samowrażenie się Boga przyjmuje formę ludzkiego słowa, to mamy do czynienia z tym, co nazywa się po prostu słowem Bożym: orędzie proroków, Jezusa, apostołów, Kościoła, słowo Boże w Piśmie Świętym. Ze względu na swój charakter – słowo ludzkie ma możność bycia słowem Bożym, nie pomniejszając przy tym słowa Bożego i nie sprowadzając go do słowa w gruncie rzeczy tylko ludzkiego. Bóg sprawia, że staje się ono słowem Bożym, i używa tego słowa jako takiego w trojaki sposób: a) Pod charyzmatycznym wpływem Boga słowo zostaje w proroku tak ukształtowane, że wyraża to, co Bóg chce człowiekowi powiedzieć; b) Słowu ludzkiemu towarzyszy łaska, tak że akt jego słuchania w wierze jest podtrzymywany przez łaskę, czyli ostatecznie przez samego Boga, nie zamyka tego obiektywnego słowa w czysto ludzkiej możliwości swego poznania, nie sprowadza go do słowa słuchanego w sposób wyłącznie ludzki; c) W ten sposób słowo to jest zasadniczo słowem skutecznym, a w sensie najbardziej radykalnym owa skuteczność realizuje się w sakramentach, ponieważ przez łaskę, która mu towarzyszy, sam skutek, jaki wyraża słowo, staje się obecny<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 86; św. Augustyn, *De Trinitate*, VIII, 3, 9n. PL 42, 949.

<sup>22</sup> Por. VD: *Analogia słowa Bożego* (7); *Stworzenie człowieka* (9); *Chrystologia Słowa* (11).

<sup>23</sup> Por. K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1996, kol. 497.

Pismo Święte wyraża to pełne orędzie o Logosie:

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten [Syn], który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach (Hbr 1,1-3).

### c) Logos – Słowo uświęcające

Jezus dla zbawienia i uświęcenia ludzi przekazał orędzie Ewangelii i ustanowił sakramenty św. W pierwszym rzędzie sakramenty oznaczają i sprawiają *spotkanie z Jezusem Chrystusem i z Jego zbawczym działaniem* – kiedyś i teraz. Tym samym oznaczają i sprawiają nową i głębszą jedność z Bogiem, Ojcem Jezusa Chrystusa. Równocześnie oznaczają i sprawiają nową jedność ludzi ze sobą, pokój obejmujący także całe stworzenie. Elementy, „owoce” stworzenia stają się integralną częścią sakramentalnych czynności, a przez to potwierdzają zbawczą wolę Boga, Jego polecenie i zobowiązanie do ich troskliwego zachowywania. Poza tym sakramenty oznaczają i dają miłość oraz uznanie (także miłość przebaczącą), sens, pociechę i nadzieję sięgającą dalej niż śmierć. Można to, mniej czy bardziej wyraźnie, wykazać w odniesieniu do wszystkich sakramentów, niekiedy nawet bezpośrednio, uwzględniając ich sakramentalne czynności-symbole. Ale można też wykazać, że pojedyncze sakramenty mogą być przyporządkowane *szczególnym aspektom zbawienia*, chociaż tego momentu nie musi się specjalnie podkreślać.

### 3. Skuteczność uświęcająca sakramentów św., słowa Bożego i innych form działania Kościoła

Dalszych szczegółów dotyczących natury sakramentów oraz ich skuteczności dostarczyć może porównanie ich z innymi rodzajami działania Kościoła, w stosunku do których wykazują one pewne podobieństwa, ale zarazem i różnice. Są to: głoszenie zawartego w Biblii słowa Bożego i tzw. sakramentalia.

W ostatnich dziesięcioleciach szeroko są dyskutowane *relacje zachodzące między słowem a sakramentem*.

Słowu Bożemu i jego głoszeniu Pismo Święte przypisuje jeszcze większą moc zbawczą niż sakramentom. Słowo to poucza o łasce i zbawieniu, zachęca do prowadzenia życia zgodnego z wolą Bożą i daje wierzącemu udział w zbawieniu. Słowo Boże jest słowem skutecznym.

Skuteczność jego działania podkreśla już Stary Testament: *Czy moje słowo nie jest jak ogień – wyrocznia Pana – czy nie jest jak młot kruszący skałę?* (Jr 23,29; por. Iz 55,10n). Według wywodzącego się z tradycji

kapłańskiej opisu stworzenia świata, Bóg stworzył świat swoim słowem (por. Rdz 1,1-2,4a). W Nowym Testamencie jedynym, wszystko ogarniającym Słowem Boga jest Jezus Chrystus (por. J 1,14), Dobra Nowina, którą jest On sam, którą przyniósł i polecił głosić swoim uczniom, która wzbudza wiarę oraz daje łaskę i zbawienie. Ewangelia jest *mocą (dynamis) Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego* (Rz 1,16; por. Hbr 4,12n). Liczne teksty Nowego Testamentu potwierdzają ten „dynamiczny” charakter słowa, który na pewno nie jest niezależny od jego treści, ale też z całą pewnością oznacza coś więcej niż tylko treściowe pouczenie: *Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was* (J 15,3; por. 1 P 1,23).

O relacji między słowem a sakramentem w historii teologii wypowiedziano się raczej tylko okazyjnie, kiedy na przykład św. Augustyn nazywał sakrament *verbum visibile* (słowo widzialne). Przez dłuższy czas natomiast zachowywała żywotność biblijna idea zbawczej skuteczności słowa Bożego; niektóre elementy biblijnego słowa Bożego (obietnice proroków, „Ojciec nasz”) określano nawet terminem *sacramentum*. Z czasem jednak – zwłaszcza w reakcji na reformacyjne przeakcentowanie znaczenia słowa – w słowie Objawienia zaczęto dostrzegać tylko medium obiektywnych prawd, które Bóg podał ludziom do wierzenia. Dopiero w dobie Soboru Watykańskiego II po stronie katolickiej zaczęła się rozwijać teologia słowa i zaczęto się zastanawiać nad stosunkiem słowa do sakramentu.

Pojawiły się dwie tendencje: podczas gdy jedni analizowali słowo i jego głoszenie w perspektywie sakramentalnej i uważali je za quasi-sakrament (Otto Semmelroth), drudzy widzieli w sakramencie najwyższą realizację skutecznego słowa (Karl Rahner). Inni teologowie (np. Walter Kasper), nie chcąc zajmować stanowiska jednostronnego, szukali rozwiązań pośrednich; dopiero obustronne relacje słowa i sakramentu realizują skuteczność zbawczą w perspektywie konkretnej sytuacji człowieka i kondycji człowieczeństwa. Skuteczność słowa Bożego bywa też często interpretowana przy zastosowaniu teorii języka. Obok zdań informujących są także zdania realizujące. Przy czym trzeba podkreślić, że brak jest wyraźnych wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła dotyczących stosunku słowa do sakramentu.

Sobór Trydencki przypisuje zbawczą skuteczność sakramentom, przez które „wszelka rzeczywista sprawiedliwość albo się rozpoczyna, albo zaczyna wzrasta, albo jeśli się ją utraci, zostaje odzyskana”<sup>24</sup>. O wierze rodzącej się ze słuchania słowa Bożego (por. Rz 10,17) mówi jednak, że „jest początkiem naszego zbawienia (...), fundamentem i korzeniem wszelkiego usprawiedliwienia”<sup>25</sup>. Skuteczność słowa Bożego wielokrotnie podkreśla Sobór Watykański II:

<sup>24</sup> DS 1600; BF VII 208.

<sup>25</sup> DS 1532; BF VII 67.



Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego<sup>26</sup>.

Zwraca on także uwagę na dialogowo-osobowy charakter słowa Bożego<sup>27</sup>.

Dla teologii reformacyjnej wszelkie zbawienie rodzi się ze słowa Bożego, z jego głoszenia i z wiary (*solo verbo – sola fide*). Sakramenty stanowią szczególne (nie najważniejsze!) formy realizacji zbawczego słowa. Stąd ponowne odkrycie „zbawczej mocy słowa” w teologii katolickiej może tu oznaczać pewne zbliżenie. Po stronie ewangelickiej musiałoby temu odpowiadać, oczywiście, docenienie specyficznej wartości symbolu jako skutecznego pośrednictwa Objawienia, a tym samym zbawienia. Pojawiają się już oznaki takiej orientacji. Słowo i sakrament to dwie podstawowe formy kościelnego pośredniczenia. Przy całym ich podobieństwie – obie są znakami – *nie można ich do siebie redukować*. W określaniu ich wzajemnych relacji można by wychodzić z odpowiadających im sytuacji. Głoszenie słowa przynosi człowiekowi zbawienie w tym sensie, że może je dobrowolnie realizować w danej sytuacji. Sakramenty natomiast w życiu człowieka, który je z wiarą przyjmuje i z nimi współdziała, skutecznie udzielają łaski i tworzą one zarazem wspólnotę zbawienia z Chrystusem. Poza tym w sakramencie słowo i znak są bardzo ściśle ze sobą związane. Specyficzny sens sakramentów jako działania zbawczego domaga się dalszych jeszcze wyjaśnień antropologicznych.

### **III. Słowo Wcielone – Jezus Chrystus ustanawia urząd posługi słowa Bożego i udziela charyzmatu nieomyślności w dziedzinie wiary i moralności swojemu Kościołowi**

#### **1. Posługa słowa Bożego w Kościele**

Jezus Chrystus powołuje 12 Apostołów (por. Mt 10,1-16; 28,16-20; J 20,21,15-17) i przekazuje im prawo i obowiązek nauczania w Jego imieniu. Święty Paweł pisze w Pierwszym Liście do Koryntian o różnych posługach w Kościele: *I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami* (1 Kor 12,28).

---

<sup>26</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”* (dalej KO), 21.

<sup>27</sup> Por. KO 8.

Po założeniu królestwa Bożego i wypełnieniu do końca woli Ojca, Jezus Chrystus przekazał Apostołom i całemu Kościołowi ostateczny nakaz: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony* (Mk 16,15-16; por. Mt 28,18-20).

W powszechnym nakazie misyjnym zawiera się wielka proklamacja objawionego słowa przez Wcielone Słowo Boże dla zbawienia człowieka, który uwierzy temu słowu, a w pokornym dialogu z Bogiem wypowiada swoją wiarę, nadzieję i miłość słowami modlitwy.

## 2. Charyzmat nieomyślności w dziedzinie wiary i moralności

Dzieje Apostolskie przekazały nam przez św. Pawła wezwanie do biskupów, aby czuwali nad czystością nauki Chrystusowej:

Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią. Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów (Dz 20,28-30).

Jezus – Wcielony Logos – wyznaczył Kościołowi misję nauczania, misję uświęcania i rządzenia. On pozostaje na zawsze absolutną Prawdą, Drogą i Życiem.

Te dwa paragrafy o posłudze słowa Bożego i o nieomyślności Kościoła wymagają obszernego, osobnego opracowania.

## 3. Współpracownicy Słowa Bożego w Kościele

a) Wśród Ludu Bożego niedościgłym wzorem „współuczestnictwa pracy dla Prawdy” (por. 3 J 8) w słuchaniu i wypełnianiu słowa Bożego objawionego o Jezusie-Słowie Wcielonym jest Jego Matka – Najświętsza Maryja Panna. *Pasterze udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeni, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku (...). Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2,16-19)<sup>28</sup>.

b) Na początku publicznej działalności Jezus Chrystus powołał do grona najbliższych uczniów 12 Apostołów, aby ich przygotować do posługi Słowa, do diakonii, liturgii i dawania świadectwa. Następnie powołał innych 72 uczniów.

---

<sup>28</sup> Por. VD: *Maryja „Mater Verbi Dei”* (27); *Mater fidei* (28).

W Kościele Seminaria Duchowne przygotowują lektorów do czytania słowa Bożego, a diakonów i prezbiterów do przepowiadania słowa Bożego.

Odpowiedzialność duszpasterska, która ma nadawać kształt całemu wychowaniu alumnów, wymaga także, aby oni sami starannie zaprawiali się w tym, co w szczególności dotyczy świętej posługi, zwłaszcza w katechizacji i głoszeniu kazań, w kulcie liturgicznym i udzielaniu sakramentów<sup>29</sup>.

Benedykt XVI w Adhortacji *Verbum Domini* pisze, że liturgia jest uprzywilejowaną przestrzenią słowa Bożego:

jest to uprzywilejowane środowisko, w którym Bóg przemawia do nas w teraźniejszości naszego życia, przemawia dziś do swego ludu, który słucha i odpowiada (...). Widać to również w mądrej pedagogii Kościoła, który głosi Pismo Święte i słucha go w rytmie roku liturgicznego. To głoszenie i słuchanie słowa Bożego ma miejsce w szczególności w Eucharystii oraz w Liturgii Godzin<sup>30</sup>.

c) Nerozerwalny związek istnieje między słowem Bożym i słowami ludzkimi, między słowem Bożym a kulturą. Literatura i muzyka często są inspirowane przez Pismo Święte. Powinny więc dbać o godny i szlachetny styl swoich wypowiedzi w mowie i piśmie. Również słowo ludzkie w środkach społecznego przekazu, prasie, radiu, telewizji i Internecie powinno być otwarte na słowo Boże, z niego czerpać inspiracje i jemu w duchu apostoelskim służyć. „W obrazach i tekstach tych środków powinno być widoczne oblicze Chrystusa i słyszalny Jego głos, bowiem tam, gdzie nie ma miejsca dla Chrystusa, nie ma go również dla człowieka”<sup>31</sup>.

Jeśli człowiek w mowie i przez mowę wyróżniony jest podobieństwem do mówiącego Boga, to ludzie we wzajemnej komunikacji, w swojej codziennej mowie powinni zachować szlachetność, czystość i kulturę w swoim sposobie wypowiedzania, w słowach i gestach.

*Twoje słowo [Panie] jest lampą dla moich kroków i światłem na mojej ścieżce (Ps 119,105).*

---

<sup>29</sup> Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, 19; por. KPK 255–258.

<sup>30</sup> VD 52.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Oreddie na XXXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* (24.01.2002), L'Osservatore Romano, wyd. polskie, nr 4 (2002), s. 7.

## Zusammenfassung

### DER MANN UND GOTTESWORT

Die nachbiblischen Apologeten unterscheiden auf dem biblischen Befund die Existenz des Logos im trinitätsinneren Geheimnis (Logos entiatheos) und den Logos, der den Kosmos, das Leben und das wahre Licht geschaffen hat (Logos prophorikos).

1. Logos – das göttliche Wort, der fleischgeworden ist enthält alles, was Gott den Menschen offenbaren will. Im Logos des Prologs sieht Johannes den höchsten Offenbarer des unsichtbaren Gottes (J 1,18; vgl. Hbr 1,1-3) und zugleich in der Gott wesensgleichen Person den objektiv en Inhalt der Offenbarung selbst.

2. Jesus Christus hat den Aposteln, den Evangelisten, den Priestern und den Katecheten den Gotteswortdienst überwiesen.

3. In den Sakramenten wurde das Wort von Christus als das heilsame, erlösende Wort eingesetzt.

4. Die katholische Kirche soll die Aufsicht über die Wahrhaftigkeit des Gotteswortes ausüben.

Jesus Christus hat das gesamte Bischofskollegium mit und unter dem Papst das höchste kollegiale Leistungsgremium der Kirche gestiftet und dem Papst die Unfehlbarkeit in der Glaubens – und Morallehre versichert. Der katholische Christ erhält die unfehlbare Wahrheit im offenbarten Gotteswort, das in der Bibel enthält.

Die Pflichte des Christen dem Gotteswort gegenüber: das Gotteswort hören, kennenlernen, studieren und schätzen. Mit dem Gotteswörtern betten in der Liturgie, das menschliche Wort mit dem Gotteswort vereinigen im Dienst der Liebe.

**Ks. dr Edward CHAT** – ur. w 1923 r. w Dłużcu, dr teologii i dr filozofii, wieloletni wykładowca religiologii oraz teologii fundamentalnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. Absolwent tutejszej uczelni duchownej, specjalistyczne studia teologii dogmatycznej kontynuował na KUL-u, gdzie w 1963 r. uzyskał stopień doktora. W 1977 r. podjął studia religioznawstwa porównawczego na Uniwersytecie w Bonn pod kierunkiem znanych religiologów: G. Menschinga, H. J. Klimkeita i H. Waldenfelsa, które ukończył uzyskaniem doktoratu w 1982 r. Autor licznych artykułów o tematyce teologicznej. Wydał następujące pozycje książkowe: *Die heilige Messe nach der Lehre des Bischofs M. Białobrzeski*; *Die Opferlehre des Apologeten Justin*, Bonn 1981; *50 lat służby kapłańskiej Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie* (red.), Kielce 2002; *Ofiara Mszy świętej w nauce teologów katolickich i protestanckich XVI wieku*, Kielce 2005; *Chrześcijaństwo a islam – polemika i dialog*, Kielce 2005; *Judaizm – religia żydowska*, Sandomierz 2007.